

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie 3 zł. — Dla odbierających piśmie na miejscu 2 zł 25 gr. Cena pojedynczego numeru 10 groszy. Kioski-czekiowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 6193.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Częstochowa, ul. P. Marja 22. Tel. 245. Skrz. poczt. 45.
Redaktor lub jego zastępca, przyjmują co dzieńnie w wyjątkach dni świątecznych od godz. 10—9 po poł.
Redakcję nadawanych redakcja nie zwraca.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem 50 gr. W tekście i nadrukane 40 gr. za tekstem 30 gr. Drobne ogłoszenia wiersz napisowy 25 gr. każdy dalszy wiersz po 25 gr. Najtańsze ogł. drobne 21. 150. Ogłoszenia zamiejscowe i matrymonialne 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. droższe. Ogłoszenia akosne, fantazyjne, cyfrowe i bilansowe o 50 proc. droższe.

Gospodarka drzewna.

Instytut Badania Konjunktur Gospodarczych i cen stwierdza, że po okresie względnej stabilizacji w rozmiarach produkcji tartaków w czasie od października 1931 r. do czerwca 1932 r. rozpoczął się od lipca spadek wytwórczości drzewa, szczególnie bowiem zapasy surowca zostały spożyte wcześniej, niż w latach pomysłnej konjunktury; unieruchomienie tartaków w ciągu lata bieżącego postępo wało w formie ostrzejszej niż zwykle wskaźnik produkcji w październiku 1931 roku — 46.3, w czerwcu r.b. — 45.6 we wrześniu — 41.5).

Trudności eksportowe wystąpić musiały szczególnie jaskrawo w pełni sezonu. Gdy odpady czynnik sezonowe, łagodząca ce niekorzystną sytuację drzewa polskiego na rynku międzynarodowym, wskaźnik wywozu materiału tartłego obniżył się gwałtownie jeszcze niż przed rokiem, wy nosząc we wrześniu 17.9.

Sytuacja eksportowa drzewa polskiego jest na dłuższy okres bardzo niekorzystna. Wobec zamknięcia od dwóch lat już prawie naturalnego rynku zbytu jakim dla drzewa polskiego są Niemcy, zasadniczym kierunkiem eksportu stały się rynki zachodnio europejskie.

Czynnikami niekorzystnym specjalnie dla polskiej gospodarki drzewnej, a oddziałującym ze szczególną siłą w ostatniej fazie kryzysu, stało się położenie geograficzne. Znaczna odległość od źródeł produkcji od morza, słaby rozwój komunikacji wodnej wewnątrz kraju, konieczność licznych przeladunków sprawiły, że tranzakcje drewnem polskim na rynkach obcych są w silniejszym stopniu obciążone kosztami względnie sztywniejsi, aniżeli tranzakcje drewnem północno-europejskim. Ostry spadek cen na rynkach światowych w okresie kryzysu sprawił, że stosunek kosztów stałych do ceny osiągnął na rynku zewnętrzym wzrost bardzo silnie obniżając gwałtownie cenę na rynku krajowym i zcieśniając możliwość wywozu.

Przed rokiem wystąpił nowy czynnik, obniżający poziom cen w zlocie, mianowicie spadek walut skandynawskich, do którego ze względu na specyficzną strukturę gospodarstwa kraju lepiej przystosować się mogła Rosja sowiecka, niż inne kraje, nie biorąc udziału w spadku walut. Spadek walut skandynawskich odbił się na wywozie drzewa miękkiego z Polski, w tym zakresie bowiem Polska konkuruje ze Skandynawią i Rosją, podczas gdy rynek drzewa twardego w mniejszym stopniu doznał skutków wstrząsu walutowego.

W tegorocznym przywozie drzewa miękkiego do Anglii, niemal dokładnie równym przeszłorocznemu, udział Polski spadł w stopniu bardzo silnym. Naodwrot przywóz drzewa twardego wzrósł nieco, podczas gdy ogólnie rozmiary przywozu nie uległy również większej zmianie. Z niewielkimi odchyleniami różnorodność sytuacji polskiego drzewa miękkiego i twardego występuje i na innych rynkach odbiorczych.

Spadek cen drzewa, trwający doniedawna na rynku międzynarodowym, został w wielu ważnych ośrodkach eksportowych i importowych zahamowany. W Holandii wystąpiły pierwsze oznaki stabilizacji, a nawet sporadycznie pewnej poprawy cen. Na zamkniętym dotąd w znacznym stopniu rynku francuskim wyczerpanie zapasów drzewa wywołało fale wyższych cen, wobec czego, spodziewane jest rozluźnienie systemu reglamentacji

przywozu. Niema narazie danych, które pozwalałyby stawić horoskop co do dalszego rozwoju cen na rynku brytyjskim, wobec niezawarcia dotąd docierającej transakcji z Sowiekami. Natomiast po stronie podaży zaznaczyła się na rynku międzynarodowym tendencja, zwyczajowa, której objawem jest pomysłny przebieg przetargów w fińskich lasach państwowych przy cenach wyższych niż w roku ubiegłym. W Szwecji ceny tarcicy podniosły się.

Na rynku polskim wskaźnik cen surowca sosnowego wynosił we wrześniu 30.3

wobec 31.9 w czerwcu, świerkowego 27.4, wobec 30.3 w czerwcu, dębowego 51.8 wobec 59.9 w czerwcu.

Wśród wytwórców gospodarki leśnej bardzo charakterystyczny był przebieg rozwoju cen: papierówki i kopalniaków. Pomimo niezwykłych trudności eksportowych, ceny spadały ostatnio dość łagodnie; wskaźnik cen wyniósł we wrześniu dla papierówki — 49.2, nie ulegając zmianom w ciągu ostatniego kwartału dla kopalniaków 47.0 wobec 48.1 w czerwcu.

TABELA

Ciągnięcia loterii na str. 5-ej.

Nowy rząd we Francji

pod przewodnictwem Paul Boncoura

Paryż. — Skład nowego rządu przedstawia się jak następuje: prezes rady ministrów i minister spraw zagranicznych — Paul Boncour, minister finansów — Cheron, roboty publiczne — Bonnet, sprawy wewnętrzne — Chaumpey, wojna — Daladier, lotnictwo — Painleve, marynarka — Leygues, rolnictwo — Queuille, emerytury — Galet, sprawiedliwość — Gardey, oświata — De Monzie, kolonie — Sarraut, praca — Dalimier, higiena — Danielou, handel — Le Jouvenel, poczta i telegraf — Eynac, marynarka handlowa — Meyer; podsekretarzami stanu w prezydium rady ministrów w ministerstwie spraw zagranicznych — Pierre Cot, w ministerstwie spraw wewnętrznych — Israel, gospodarka narodowa Haenot, ministerstwo lotnictwa — Bernier, podsekretarz stanu dla spraw nauki i technicznego — Ducos, sztuki piękne — Mistral, wychowanie fizyczne — Marcombes.

Paryż. — Nowy gabinet Paul Boncoura złożony jest z 17-tu ministrów i 12-tu podsekretarzy stanu, którzy zwyczajem francuskim również uważani są za ministrów parlamentarnych.

Ministerstwo budżetu zostało połączone z ministerstwem finansów i oddane a ministrowi finansów, senatorowi normandzkiemu, Cheronowi. Z 17-tu ministrów, 12-tu należało do rządu Herriota, a z 12-tu podsekretarzy stanu 7-miu pełni funkcję w rządzie b. premiera.

Nowy rząd liczy ogółem 15 członków z partji radykalno-społecznej, oraz szereg lewicowców solidaryzujących się z owym wielkim stronnictwem.

Z punktu widzenia polskiego należy zwrócić uwagę najprzód na osobę premiera Paul Boncoura, który jest jednocześnie ministrem spraw zagr. i który już niejednokrotnie manifestował swoją przy

dalszym ciągiem rządu Herriota.

jażni dla Polski. Nowy wiceminister spraw zagr. lewicowy radykal Pierre Cot zaproszony był, jak wiadomo, do Polski, gdzie przekonał się z okazji pobytu w Warszawie i na Pomorzu o historycznych i etnograficznych prawach Polski do tej odwiecznej słowiańskiej ziemi.

Dzięki temu Pierre Cot, który w swo-

im czasie nastawiony był rewizjonistycznie w sprawie Pomorza, stał się z naszego przeciwnika naszym przyjacielem.

Jedynym cieniem w stosunkach polsko francuskich, to z punktu widzenia interesów rolnictwa polskiego jest osoba nowego ministra rolnictwa p. Queuille, który jest zwolennikiem ochrony rolnictwa francuskiego, co w praktyce może uniemożliwić, względnie utrudnić import naszych produktów rolnych do Francji.

Po przedstawieniu współpracowników w Pałacu Elizejskim złożył premier krótkie oświadczenie, w którym oświadczył, że skład i program rządu jest daszym ciągiem rządu Herriota. Objęcie ministerstwa finansów przez Cheron dowodzi, że rząd chce powiedzieć krajowi zupełnie prawdę o finansach i że chce uczynić wszystko, co jest potrzebne do uzdrowienia położenia finansowego.

Paryż. — W składzie listy gabinetu zaszyły następujące zmiany: Tekę ministra handlu objął Durand, tekę emerytura Mielliet, podsekretarzem stanu mianowana został w ministerstwie rolnictwa Saubert, w ministerstwie kolonii Gendale, w ministerstwie pracy Dotassam. Nowy minister sprawiedliwości Gardey objął równocześnie funkcję wicepremiera.

Morderycy z Gródka przed sądem

Zeznania świadków w trzecim dniu rozprawy. Lwów. — W poniedziałek, w 3-cim dniu rozprawy przeciw oskarżonym o napad w Gródku, w którym zginął jeden z ofiar, rozpoczął się dzień 9.15.

Pierwszy zeznaje świadek Marjan Staniewicz, lat 26, asystent pocztowy w Gródku, urzędujący w centrali telefonicznej urzędu pocztowego, który zeznaje: Centrala telefoniczna znajduje się w tej części gmachu, w której jest kasa skarbowa. W pewnym momencie otworzyły się drzwi i do pokoju wszedł jakiś osobnik w czapce akademickiej, który krzyknął: „padnij!”, dwa razy strzelił do świadka. Świadek położył się, jednak osobnik jeszcze trzykrotnie strzelił, chybając. Był on podobny do tego, który leżał potem na korytarzu zabity. Zaden urzędnik w czasie napadu broni nie miał. Oskarżonych świadek nie poznaje. Na pytanie o broń, nie umie odpowiedzieć, z której strony gmachu strzelano, nie wie też, czy po gwizdku były strzały i skąd padły.

Następnie zeznaje pani Vogelgesang, lat 40, która była w biurze z kasjerem Steblewskim. W pewnej chwili z przed okienka strzelono do Steblewskiego, następnie jeden po drugim wpadło do kasy

dwa osobniki, z których jeden schwył ciał plecak, drugi zaś przesuwał biurko. W tym czasie jeden z oskarżonych na teście i łatkę. Oskarżonych nie poznaje, była przestraszona, w twarz im nie patrzyła, natomiast pamięta, że jeden z napastników miał popielate spodnie, podobne jak u oskarżonego Biłasa.

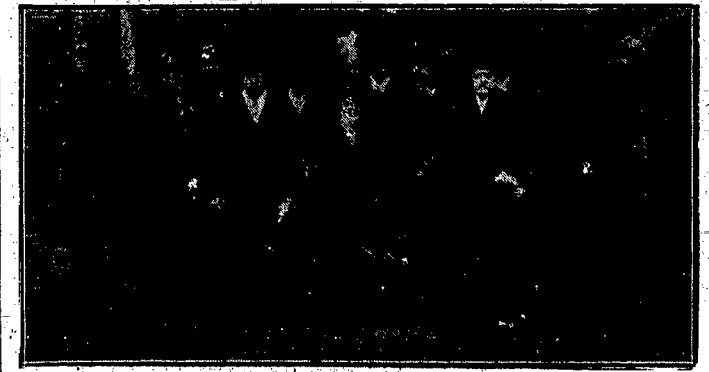
Następny świadek, Chaja Zottenberg, lat 30, żona kupca, zamieszkała w Gródku, w momencie napadu nadawała list przed okienkiem, gdzie siedział Tomków. Opowiada o szczegółach napadu. Oskarżonych nie poznaje.

Po przerwie przewodniczący, mimo sprzeciwu obrony, odczytuje zeznania kasjera pocztowego, M. Steblewskiego, który poważnie ranny, przebywał w szpitalu Powszechnym w Stryju. Prokurator wycofuje kilkunastu świadków. Obrona oświadcza, że obrona zgadza się na wycofanie szeregu świadków, natomiast wnosi żądanie przesłuchania tego świadka, który widział jak zamachowcy w czasie ucieczki wzajemnie oczyszczali sobie płaszcze z krwi, oraz tych, którzy widzieli, że oskarżony Danyłyszyn nie był obecny we Lwowie na zebraniu zamachowców, na którym ustalono plan napadu na pocztę. Świadek tych obrona domaga się w tym celu, by podważyć prawdziwość oskarżenia Biłasa, który utrzymuje, że Danyłyszyn brał udział w zebraniu.

Po dłuższej dyskusji prokurator i obrońcy porozumiewają się co do świadków, którzy mają być jeszcze wezwani.

Z kolei przewodniczący odczytuje świadectwo, wydane przez szpital Powszechny w Stryju, iż świadek Andrzychów, ranny podczas pościgu za Danyłyszynem i Biłasem, nie może przybyć na rozprawę. Obrona sprzeciwia się wnioskowi prokuratora o odczytanie złożonych w śledztwie zeznań Andruchowa, natomiast żąda przesłuchania w Stryju tego ważnego dla świadka. W tem miejscu prokurator zarzuca obronie, iż dąży do przewlekania rozprawy, na co obrona replikuje, iż obstaruje przy swem żądaniu, będąc zasadniczo przeciwną odczytywaniu zeznań.

Punktualnie o godz. 17-ej rozpoczyna się rozprawa popołudniowa. Na salę wchodzi pod straż św. Miko-



Nowy ambasador Stanów Zjednoczonych A. P. w Warszawie, P. Prezydent R. P. przyjął na audyencji nowego ambasadora Stanów Zjednoczonych A. P. p. Lamotta Belina, który wręczył mu listy uwierzytelniające. Na zdjęciu naszym widzimy p. ambasadora Lamotta Belina (z towarzyszywie szefa Protokołu Dyplomatycznego p. Romera (xx) przed wejściem do Zamku.

Na nadchodzącą Gwiazdkę Wielki wybór Podarków Gwiazdkowych, Ozdób choinkowych i t. p. Książeczki obrazkowe dla dzieci, młówanek, żołnierze, zabawki, różne gry, Sklep „Gońca”, II Aleja No 26. Kalendarze na 1933 r. oraz przedmioty praktyczne dla dzieci i młodzieży polską

BINOKLE I OKULARY różnych fasonów z szklanymi soczewkami Zeiss, ściśle dostosowane podług przepisów pp. Okulistów, wykonane solidnie i fachowo. Lornetki, lupy termometry lekarskie i pokojowe.

APARATY FOTOGRAFICZNE znanych firm, oraz przybory fotograficzne. Wyroby stalowe i rakietki tenisowe

K. SACZEK
OPTIK Nr. 16, telefon 225.
CENT. BEZKONKURENCYJNE

łaj Motyka, b. student gimnazjum, przebywający obecnie w więzieniu śledczym, dalszy krewny Danyliyszyna.

Motyka podaje, że zna się z oskarżonym Kossakiem od r. 1928, mieszkał u jego babki i często się z nim stykał. Pewnego wieczora Kossak wręczył świadkowi w zielony list z prośbą o oddanie go Biłasiowi w Truskawcu. Biłasi otworzył ten list przy nim, ale z treścią jego nie zaznał jomii go. Kossak należał do organizacji O. U. N., był nawet głównym komendantem tem na okręg drohobycki, zaś Danyliyszyn członkiem organizacji O. U. N., a Biłasi komendantem na Truskawcu.

Przew.: Co oni tam robili?
Sw.: Brali udział w napadzie na pocztę i w zamordowaniu s. p. Hołówki. Biłasi opowiadał świadkowi o fakcie zabicia Hołówki często, tak że świadek wyrubił sobie wyraźnie obraz mordu.

Było to mniej więcej tak. Około godz. 8-jej wieczór przyszli Biłasi i Danyliyszyn pod willę ukraińskich SS. Służebniczek w Truskawcu, a portier Bunij wyszedł do nich i po krótkiej naradzie weszli Biłasi i Danyliyszyn do willi.

Zapukali oni do drzwi pokoju Hołówki. Hołówka powiedział: „proszę wejść”. Weszli, poczem padły strzały.

Przew.: Panie Kossak, czy to prawda? Oskar. Kossak: Nie.

Przewodniczący zwraca się do poszczególnych oskarżonych z tem samem pytaniem. Wszyscy przeczą, nie wyliczając małowartego Danyliyszyna. Kossak w szczególności zaprzecza, jakoby był w owym czasie w Drohobyczu. Nie był tam od roku 1930 aż do dnia aresztowania i do winy się nie poczuwa. Aresztowany w r. 1930 słyisał od sędziego Skórzyńskiego, że jakiś Baranowski oskarża go o zamordowanie Hołówki. Ten głosowny zarzut jest podobny do obecnego zarzutu — oświadcza Kossak.

Prokurator do świadka Motyki: Kto należał do komórki O. U. N. w Truskawcu?

Sw.: Do piątki należałem ja, Wasyl Biłasi, Jarosław Biłasi, Danyliyszyn, czasem zaś przychodził Bunij.

Prók.: Czy w r. 1930 stykał się pan z Hnatowem?

Sw.: Hnatow był komendantem rejonowym. W sierpniu 1930 był napad na urząd pocztowy w Truskawcu. Najprawdopodobniej Hnatow był dowódcą bojów ki, która dokonała napadu.

Prók.: Czy pan wie, kiedy oni wtedy uciekali?

Sw.: Przez parkan willi „Huculka” a potem do lasu Pomiarki. Danyliyszyn mieszka koło Pomiarek, a Biłasi okrażył Truskawiec i powrócił do domu. O tem wszystkim opowiadał mi Biłasi.

Prók.: Jak długo znał pan Bunija?

Sw.: Od roku 1928. Już jako członek O. U. N. wstąpił Bunij na posadę służącą do willi SS. Służebniczek w Truskawcu. W dzień mordu Biłasi powiedział mi, abym nie wychodził z domu, bo będzie robota.

Prók.: Czy pan wyrubił sobie tego wieczora alibi?

Świadek: Tak. U nas mieszkała pani Salomea Estreicher i panna Mina Lipszczyk. Panie owe przyszły do nas do kuchni i ja w tym celu przez 2 godz. rozmawiałem z nimi.

Prók.: Kiedy oskarżeni dostali rewolwery?

Sw.: 2 rewolwery otrzymali po napadzie na pocztę.

Prók.: Głuszkiewicz: Czy wiadomo panu na czyi rozkaz dokonano zabójstwa s. p. Hołówki?

Sw.: Po zabójstwie opowiadał Hnatow, że krajowa komenda O. U. N. nie była zadowolona.

Prók.: Głuszkiewicz: Czy jakiś akt terroru n. p. zabójstwo Hołówki mogło być dokonane bez rozkazu krajowej organizacji?

Sw.: Tego ja nie wiem. Po mojem wyjściu z więzienia odsunąłem się nieco od działalności O. U. N., bo przekonałem się, że jest ona skłódlawa. Było to w czerwcu b. r.

zastanawiałem się nad tem, że następstwem akcji O. U. N. jest zamknięcie narych instytucji oświatowych i odbieranie możności realnej pracy dla społeczeństwa i doszedłem do zmiany swych zapatrywań.

Prók.: Obr. Starosolski: A przecież sam straszny fakt zabicia s. p. Hołówki powinien był wcześniej spowodować w panu zmianę przekonania.

Sw.: Byłem wtedy jakby zahipnotyzowany. Opowiadał mi, że Hołówka był autorem pacyfikacji, a poza tem chce po godzinie naród ukraiński z Polakami. Co do samego mordu, to przypominam sobie jeszcze, że Biłasi i Danyliyszyn mówili mi o zjeździe z piętra willi w Truskawcu na poręczach schodów i o tem, że koło poczty czekał na nich jakiś pan, któremu oddali swe płaszczki.

Prók.: Adw. Hankiewicz: Gdy pana aresztowano pod zarzutem współudziału w morderstwie s. p. Hołówki, to czemu pan wtedy nie powiedział, że pan zna morderców.

Sw.: (podniesionym głosem). Ja wtedy byłem jeszcze pod psychozą organizacyjną.

Prók.: Adw. Hankiewicz: O której godzinie, którego dnia pan przyszedł złożyć zeznanie, gdy psychoza już minęła?

Sw.: (podniesionym głosem): Jak byłem aresztowany. Zresztą na to pytanie nie odpowiem.

Oskarżeni, którzy z początkiem zeznań Motyki uśmiechali się i mrugali do siebie, w miarę dalszych zeznań poważnieją i słuchają słów Motyki uważnie.

TELEGRAMY

BERLINSKIE KONFERENCJE LITWINOWA.

Berlin. — W drodze powrotnej z Genewy do Moskwy zatrzymał się Litwinow w Berlinie i odbył rozmowy z kanclerzem Rezszy i z ministrem spraw zagranicznych. Przy tej sposobności omówiono wszystkie kwestie, obchodzące obydwaj kraje i stwierdzono całkowitą zgodność poglądów obu rządów.

APOSTOLSTWA PRACY.

Wiedeń. — Powołując się na mowę Ojca Świętego, wygłoszoną do słuchaczy uniwersyteckich na temat apostołstwa pracy, a w szczególności na temat konieczności znalezienia syntezy między wymogami etyki chrześcijańskiej a zasadami gospodarczymi, według których musi być prowadzone każde przedsiębiorstwo, organ katolików, „Reichspost” wyraża radość z tego powodu że tego samego stanowiska odnośnie do pracy zawsze bronił w Austrii. „Reichspost” wzywa wszystkich członków stronnictwa chrześcijańsko-społecznego, aby według wskazywania Ojca Świętego zrozumieli znaczenie apostołstwa pracy i poparli odnośną akcję czynników katolickich.

NIEMCY PIERWSI UŻYLI GAZÓW TRUJĄCYCH NA WOJNIE.

Berlin. — Najwyższy sąd państwowy w Lipsku skazał wczoraj na 10 lat ciężkiego więzienia Augusta Jägera z Erfurtu za to, że przed 17-tu laty (!) miał dokonać zdrady stanu, dezertując z okopów niemieckich na stronę francuską.

Jäger miał być tym, który zawiadomił Francuzów o pierwszym w czasie wojny światowej ataku gazowym, przygotowanym na tym odcinku przez wojska niemieckie.

Aresztowanie Jägera i postawienie go w stan oskarżenia nastąpiło na skutek ogłoszenia przez jednego z francuskich generałów pamiętnika, w którym ten charakteryzujący epizod wojenny został przedstawiony w sposób obciążający dla Jägera.

Oskarżony bronił się, iż nie jest identyczny z dezertorem, o którym wspomina pamiętnik francuskiego generała.

Na wszelki wypadek warto ustalić, że pierwszy atak gazowy był dokonany przez Niemców.

LOSZY GABINETU GEN. SCHLEICHERA.

Berlin. — Po mowie gen. Schleichera, którą uważa się właściwie za exposé rządu, jakie miało być wygłoszone w parlamencie, komuniści zgłosili wniosek na tychemiastowego zwolnienia Reichstagu, a to celem dyskusji nad programem rządowym. Ponieważ na porządku dziennym tego ewentualnego posiedzenia miałyby

Adw. Starosolski do świadka: A może to pan pierwszy wzmógł w Biłasi, że on zamordował s. p. Hołówkę, bo przecież pan mówił Wasylowi Biłasiowi pewnego popołudnia, że portier Bunij panu powiedział: Posła Hołówkę można zamordować.

Adw. Głuszkiewicz (w najwyższym podnieceniu wstaje i mówi): Wysoki Trybunał! Mamy przed sobą rzadki w sądownictwie fakt, kiedy świadek przyznaje się do hałucynacji. Należy oddać tego świadka pod obserwację psychiatrów, aby można się przekonać, czy może on wogóle przed sądem zeznawać.

Prók.: Wysoki Trybunał! Najprostszym środkiem obrony jest, mówiąc trywialnie, zrobić ze świadka warjata, jeżeli świadek obciąża oskarżonych. Jest to trick obrony i to niedołęży.

Na sali poruszenie.

Prók. wnosi o porównanie zeznań Motyki i Biłasi na dowód, że są merytorycznie identyczne co do szczegółów. W szczególności dnia 1 grudnia, przed sądzą Skórzyńskim Biłasi przyznał się, że zamordował s. p. Hołówkę. Nie mógł wówczas obawiać się sądu doraźnego, ponieważ decyzję o sądzie doraźnym ogłosił no m udopiero następnego dnia.

Na tem zakończono przesłuchanie klasycznego świadka Motyki, którego cewelacyjnie zeznania zrobiły na audytorjum ogromne wrażenie, poczem przewodniczący poleca strażę zabrać go z powrotem do więzienia.

Następnie składa zeznania Bunij.

znaleźć się również i głosowanie nad wotum nieufności, widać jasno, że jest to ze strony komunistów tylko manewr, zdążający do obalenia rządu. Konwent seniorów, który się zbierze w poniedziałek, zając się ma rozważeniem wniosku komunistycznego. Jeżeli wniosek ten będzie uwzględniony i Reichstag zostanie zwolniony z porządkiem dziennym, wysuniętym przez komunistów, zarysowuje się na horyzoncie zupełnie nieoczekiwana możliwość nowego kryzysu gabinetowego. O ile bowiem hitlerowcy zechcą się przyłączyć do frontu komunistyczno-socjalistycznego za wnioskiem-wotum nieufności, wówczas gabinet gen. Schleichera może być łatwo obalony.

ZAJŚCIA PRZECIWDIOWSKIE W WIEDNIU.

Wiedeń. — Wczoraj narodowi socjaliści dokonali w wielkim domu towarowym Gerngrossa na Mariahilferstrasse, podczas wielkiego ruchu przedświątecznego, zamachu gazowego. W różnych miejscach składu towarowego podłożono bomby cuchnące. Policja odnalazła te rurki w 15 miejscach. Publiczność rzuciła się tłumnie do wyjścia. Na szczęście obszedło się bez poważniejszych wypadków.

Również przed domem towarowym Krupnika narodowi socjaliści urządzili zbiegowisko w tym celu, aby wyposzyć ze sklepu kupujących. Na sztych wystawowych tego przedsiębiorstwa nalepiono ulotki z napisami: „Nie kupujcie u żydów”. Policja aresztowała dwie osoby, podejrzane o udział w zamieszkach oraz 32 kolporterów ulotek antysemitycznych.

Dalsza konsolidacja Małej Ententy.

Białogród. — W poniedziałek rozpoczęły się w gmachu tutejszego ministerstwa spraw zagranicznych obrady konferencji ministrów spr. zagr. państw Małej Ententy. Porządek dzienny wypełniony był debatą na temat ogólnej sytuacji europejskiej, którą zreferował już wczoraj minister Benez. W kołach Małej Ententy rozwój sytuacji osadzają z największym spokojem, niemniej jednak liczą się z trudnościami pozostającymi, w związku z problemem rozbrojenia i innymi sprawami międzynarodowymi.

Na konferencji stwierdzono, że państwa Małej Ententy w obliczu obecnej sytuacji czują się jeszcze bardziej wzajemnie związane, aniżeli kiedykolwiek przedtem.

Co się tyczy konkretnych spraw obecnej polityki międzynarodowej, na konferencji stwierdzono, że Mała Ententa z wielkim zainteresowaniem śledzi dalszy rozwój obrad nad problemem rozbrojeniom, przyczem państwa te mają przedewszystkiem na oku uzyskanie pełnego bezpieczeństwa.

Dźwiękowe arozdzielce filmowe
DEMON MŁOŚCI (Atlantida)
z trylogii Holm iu wrotów

włoską w Europie południowej i środkowej.

W paryskich kołach urzędowych panuje wielkie zaniepokojenie z powodu różnych żądań Mussoliniego, postawionych wobec nadeszłych na Quai d'Orsay sprawozdań w listopadzie wobec senatora Berengera i innych wybitnych Francuzów.

Mussolini zażądał pewnych zmian terytorjalnych w Europie środkowej, które oznaczają wielkie niebezpieczeństwo wojenne.

Między innymi oświadczył, że Włochy musi się uważać za spadkobiercę cesarstwa austro-węgierskiego. Tego samego rodzaju są jego plany bałkańskie, które można porównać z przedwojennymi planami pangermańskimi.

TRAD NA LITWIE.

Kowno. — Prasa litewska donosiła, że w Kownie wydarzył się wypadek trądu syberyjskiego. Chory na trąd przewieziony został do leprozorium w Kłajpedzie.

Wiadomość o wypadku trądu w Kownie wywołała rodzaj paniki.

NOWY REKORD LOTNICZY AMY JOHNSON.

Croydon. — Nowy rekord lotniczy na przestrzeni Capstadt — Croydon ustanowiła znana lotniczka angielska Amy Johnson, która wczoraj po południu wyładowała w Croydon. Amy Johnson przeleciała przestrzeń Capstadt — Croydon w 7 dniach, 7 godz. i 5 min. Dotychczasowy rekord na tej trasie, ustanowiony przez kapitana Barnard i księżniczkę Bedford wynosi 9 i pół dnia.

Amy Johnson powitana została entuzjastycznie przez publiczność zebraną na lotnisku. Tysiączne tłumy witały ją entuzjastycznie w drodze do hotelu.

NOWY JORK ZASYPANY SNIEGIEM.

Nowy Jork. — W ciągu ostatnich 2 dni były w Nowym Jorku silne spadły śnieżne jak zresztą na całym wybrzeżu Oceanu Atlantyckiego. W samym Nowym Jorku administracja miasta zatrudniła 40.000 bezrobotnych dla uprzątnięcia olbrzymich mas śniegu, które tamowały ruch w głównych ulicach miasta.

POWÓDZ WE FRANCJI.

Perpignan. — Powódź przybrała takie rozmiary, że na kilku liniach kolejowych ruch ustał zupełnie. Przeszło 150 miejscowości niema światła elektrycznego z powodu uszkodzeń w elektrowniach.

SKAZANIE TORSTENA KREUGERA.

Sztokholm. — Torsten Kreuger, brat Iwara, został skazany na 3 i pół roku ciężkiego więzienia za podstępne bankructwo i fałszywe prowadzenie ksiąg.

SKARBY, LEŻĄCE OD 200 LAT NA DNIĘ FINISKICH WOD TERYTORJALNYCH.

Helsingfors. — Adjutant bawiącego w Finlandji szwedzkiego następcy tronu, hr. Wachtmeister, przyniósł informację o miejscu zatonięcia okrętu rosyjskiego z 14 beczkami złota na fińskich wodach terytorjalnych. Mianowicie hr. Wachtmeister odnalazł w archiwum swej rodziny ścisłą notatkę, ustalającą miejsce, w którym zatonoło złoto w 1723 roku.

Od tego czasu niejednokrotnie czyniono próby wydobycia złota, jednakże wówczas jeszcze nurkowie nie umieli za puszcząć się na większe głębokości w morze. Natomiast już przy obecnym rozwoju techniki nurkowej, wydobycie złota nie będzie przedstawiało większych trudności.

Według zdania specjalistów, wartość zatopionego złota przewyższa 200 milionów fińskich złotych marek.

RADA MINISTRÓW.

Warszawa. — W poniedziałek rano pod przewodnictwem premiera Prystora odbyło się posiedzenie rady ministrów. Na posiedzeniu tem, ostatnim przed świętami, załatwiono szereg spraw bieżących.

ZMIANY W DYPLMACJI.

Warszawa. — Po świętach Bożego Narodzenia wyjedzie do Waszyngtonu p. min. Patek, gdzie obejmie stanowisko ambasadora. Do czasu przybycia do Moskwy nowego posła p. Łukasiewicza kierownictwo poselstwa sprawuje radca Sokółowski.

Bawi w Warszawie min. Arciszewski, przeniesiony ze stanowiska posła Rzpłitej w Rydze do Bukaresztu.

Sekretarz stałej delegacji polskiej przy Lidze Narodów radca Paweł Morstin odwołany zostaje w dniu 31 marca 1933

DZWIĘKOWE „GRAND-KING”
SEROE NA WYGNANIU
z DOLORES COSTELLO oraz wielki dramat arcydzieło
GDY KOBIETA JEST PIĘKNA
z Lili Damita
Wojflets od 48 groszy. — Szczegóły w ulotkach.

roku do centrali M. S. Z., a stanowisko jego obejmuje rada dr. Władysław Kulski.

OPÓR KARTELI PRZECIW OBNIŻENIU CEN.

Warszawa. — Rozmowy prowadzone przez czynniki rządowe z przedstawicielami organizacji przemysłowych w sprawie niższej cen szeregu wytworów przemysłu skartelizowanego mają naogół przebieg dość oporny.

Wysiłki, czynione w tym kierunku przez sferę miarodajną nie będą jednak zaniechane.

SETKI MILJONÓW W ZUPU.

Warszawa. — Jak wynika z ostatniego sprawozdania Związku Zakładów Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych za r. 1931, ogólna suma lokat kapitałów wszystkich czterech ZUPU wynosiła złotych 352.643.489.

Opublikowanie not w sprawie raty grudkowej.

Warszawa. — Zgodnie z zapowiedzią, że z początkiem tygodnia zostanie opublikowana nota rządu amerykańskiego oraz odpowiedź rządu polskiego w sprawie płatności grudniowej, karta polityczna ociekająca dziś opublikowania obu dokumentów.

Rząd Stanów Zjednoczonych w swojej notcie dał wyraz specyficznym trudnościom przeżywanym przez Polskę, domagając się jednak uregulowania należności. Rząd Polski proponuje wobec tych okoliczności rozpoczęcie dyskusji nad formą uregulowania tych płatności.

CHCA WPROWADZIĆ NIEMIECKI FILM DWZIEKOWY DO POLSKI.

Warszawa. — Rząd niemiecki wystąpił do Polski z propozycją zezwolenia na wyświetlenie niemieckich filmów dźwiękowych z mówionym tekstem w języku niemieckim na terenie Polski o mniejszości niemieckiej. Wzajemnie za to filmy polskie dopuszczone byłyby do wyświetlania w Niemczech dla mniejszości polskiej.

Pierwszy mówiony film niemiecki miał być wyświetlany w Białej k. Bielska.

REWIZJE I ARESZTOWANIA.

Lwów. — W związku z toczącym się w dalszym ciągu śledztwem sądowno-żandarmerskim o napadzie na pocztę w Gródku Jagiellońskim, którzy odpowiadają przed sądem przysięgłych, niezależnie od oskarżonych, odpowiada jeszcze obecnie przed sądem dorocznym, przeprowadziła policja liczne rewizje i aresztowania na prowincji. M. in. odbyła się rewizja w Czernelicy, pow. Horodenska, w mieszkaniu grecko-katolickiego proboszcza ks. Małyjuka. Rewizja trwała przez 5 godzin. Ponadto dokonano licznych aresztowań wśród młodzieży wiejskiej w pow. Trembowla.

Prawo o stowarzyszeniach w komisji sejmowej.

Warszawa. — Na posiedzeniu ostatniego sejmowa komisja administracyjna przystąpiła do rozpraw nad wnioskiem Stronnictwa Ludowego, Ch. D., N. P. R. i P. P. S., żądającym uchylecia przez Sejm dekretu o stowarzyszeniach.

Referent wniosku pos. Jankowski (N. P. R.) w wyczerpującym referacie przeprowadził porównanie dotychczasowego prawodawstwa rosyjskiego, austriackiego i niemieckiego, obowiązującego na ziemiach polskich, z nowym dekretem o stowarzyszeniach, stwierdzając, że jest on niesłychanie pogorszeniem sytuacji prawnej stowarzyszeń w stosunku do wszystkich ustawodawstw zaborczych, a dla wielu dziedzin stwarza zupełnie pole niepewności i dowolności. W szczególności związki pracowniczo-zawodowe i stowarzyszenia polityczne stoją teraz pod znakiem zapytania.

Na wywoły sprawozdawcy obszernie odpowiadał naczelnik wydziału w ministerstwie spraw wewn., p. Czapiński, którego wywoły streszczały się w oświadczeniu, że rządowi potrzebny był dekret, aby go stosować w pewnych wyjątkowych wypadkach, z czego jednak nie wynika, żeby miał on paraliżować życie stowarzyszeń, gdyż władza może mieszać się do ich działalności, ale nie musi.

Pos. Rymar (Klub Nar.) postawił konkretne pytanie, czy dekret odnosi się do stronnictw politycznych, p. Czapiński odpowiedział: Tendencja ustawy jest niepoddawanie stronnictw politycznych pod działanie tej ustawy.

Imieniem BB. przemawiał krótko pos. Świerżawski, który oświadczył się prze-

ciwko wnioskowi 4-ich klubów opozycyjnych, zapowiadając obszerniejsze umotywowanie stanowiska swego klubu w dalszej dyskusji.

Dalsze rozprawy nad wnioskiem odroczone do następnego posiedzenia komisji, które odbędzie się po świątecznych ferjach.

ZASADZENIE MORDERCY POCTYLJONA NA KARĘ ŚMIERCI.

Kraków. — W poniedziałek przed sądem dorocznym w Wadowicach stanął Marjan Bernecki, oskarżony o zbrodnię morderstwa i rabunku. Bernecki przed kilku nastoma dniami wraz z dwoma innymi osobnikami napadł pod Izdebnikiem na poczteliona Świątłonia.

Świątłoni został wówczas zamordowany a więzioną przez niego gotówkę w wysokości 4.000 zł. zabrano. Sprawcy ukryli się, wkrótce jednak władze policyjne ujęły ich herszta, w osobie krakowskiego ślusarza Marjana Berneckiego, a niedługo potem aresztowano jego spółników.

Po przeprowadzonej rozprawie o godz. 5-ej wieczorem trybunał doroczny skazał Berneckiego na karę śmierci. Obrońca osk. Berneckiego odniósł się telefonicznie do p. Prezydenta Rzplitej, który skorzystał z przysługującego mu prawa łaski i bandytc ulaskawił, zamieniając mu wyrok na dożywotnie więzienie.

Dwaj jego spółnicy staną przed sądem przysięgłych.

SKAZANI ZA STRAJK ROLNY.

Lublin. — W wyniku głośnego procesu przed sądem grodzkim w Obolowie w związku z t. zw. strajkiem rolnym w pow. garwolińskim, organizatorzy tej akcji w osobach Jana Majka, Piotra Ryszczkowskiego, drugiego Jana Majka, Juliana Majka i Piotra Kujdy, skazani zostali na 6 miesięcy więzienia każdy.

Zarówno skazani, jak i prokurator zapowiedzieli apelację. Sprawa będzie jeszcze raz rozpatrywana przez sąd w Siedlcach.

WIELKA AFERA BILETOWA NA LINII WARSZAWA — BRZEŚC.

Warszawa. — Od dłuższego czasu władze kolejowe zauważyły zmniejszenie się wpływów na linii kolejowej Warszawa — Brześć. Wszędzie wobec tego obserwacje, które doprowadziły do wykrycia zorganizowanej bandy oszustów, przewożących całe transporty pasażerów na gapę w porozumieniu z konduktorem Kazimierzem Socjuszem, który przeznaczał dla pasażerów na gapę specjalne przedziały

KRONIKA

Dziś — Tomasz ap. Jutro — Zenona m. Flawjana Wschód słońca o godzinie 7.45 Zachód — 15.39 Kalendarzyk historyczny: Nadzwyczajny sejm w Warszawie w 1701 roku.

— Z wieczoru ku czci N. M. P. Niepokalanej. W sali Katedralnej staraniem sekcji misyjnej przy Sodaliji Marjańskiej na Jasnej Górze w ub. niedziele odbył się uroczysty wieczór ku czci N. M. P. Niepokalanej. Wieczór rozpoczął ks. Patron S. Kuraś przemówieniem, w którym przedstawił ciężką i trudną pracę misjonarzy wśród dzikich. Jednocześnie ks. Patron zachęcał obecnych do modlitwy w intencji Misji Kat., jak również do składania, choćby najskromniejszych ofiar, np. znaczków pocztowych, stałówek, stanolku, które można składać w biurze Sodaliji Klawerjańskiej (III-cia Aleja nr. 73). Po przemówieniu chórkatedralny, jak zwykle, odśpiewał piękny szereg pieśni, poczem wystąpił kwartet skrzypcowy pod kierunkiem p. Rzetlera, którego gra została nagrodzona niemiłąkami oklaskami. Wieczór został zakończony obrazkiem scenicznym p. t.: „Obraz Najświętszej Panienci”, który odegrało nader udatnie. Całość sprawiła na widzach b. miłe wrażenie, żałować tylko należy, że społeczeństwo nie docenia ważności Misji Katol., gdyż kasa świecełka pustkami.

— Walne zebranie P. T. P. A. Dziś, w środę, o godz. 17-ej w pierwszym terminie, a w razie nie przybycia wymaganej liczby członków w terminie drugim tegoż dnia o godz. 18-ej w sali wykładowej I Gimn. im. H. Sienkiewicza odbędzie się zwyczajne walne zebranie członków Polskiego Tow. Przyjaciół Astronomji.

Porządek zebrania następujący: 1) Zagajanie i wybór przew., 2) Odczytanie protokołu z poprzedniego zebrania, 3)

DŹWIĘKOWY TEATR „ODEON”
Tylko do piątku 23-go grudnia 1932 roku.
Wspaniały film o tytułowej Bojce
CARSKA PRYMBALERIJA
Wzruszający dramat miliony na tle tajemnic rosyjskiego dworu carskiego.
Nad program: **DODATKI DŹWIĘKOWE** Szczęśliwych w atłasach.
Uwaga! Dziennie przedstawienia po 49 gr. W środę 21, w czwartek 22 i piątek 23 grudnia o godzinie 3-iej po południu odbędą się ostatnie przedstawienia monumentalnego dramatu „KABIRJA” Nad program: **Dodatków dźwiękowe**

kolejowe. W ten sposób przewożono setki pasażerów. Na czele bandy stał niejaki Jusek Preter. W wyniku przeprowadzonego śledztwa pociągnięto do odpowiedzialności 8 członków bandy wraz z Preterem oraz konduktorem Socjuszem na czele 16 pasażerów, których przyłapano w czasie przejazdu na gapę.

W poniedziałek wszyscy w liczbie 24 osób zasiadli przed sądem.

SENSACYJNE ARESZTOWANIE MAJORA LOTNICTWA W DEBLINIE.

Warszawa. — W poniedziałek żandarmerja wojskowa dokonała sensacyjnego aresztowania. Zatrzymany został major lotnictwa Olszański, którego doprowadzono do wojskowego sędziego śledczego, a następnie osadzono w więzieniu wojskowym przy ul. Dzikiej.

Mjr. Olszański był kierownikiem warsztatów Centralnego wyszkolenia oficerów lotników w Deblinie. Aresztowanie nastąpiło w związku z ujawnieniem niedokładności w księgach rachunkowych.

Mjr. Olszański został oskarżony o defraudację na bardzo znaczną sumę.

TRUP POD AUTEM PIĘKNEJ PANI.

Warszawa. — Stanęła przed sądem znana w eleganckim świecie z urody córka znanego kapitalisty, panna Janina Osmolska, która prowadząc nowe luksusowe auto, darowane jej w prezencie przez papę, w Alejach Ujazdowskich przejechała trzy osoby.

Jedną z przejechanych urzędniczką Leokadja Mazurek w następstwie zmarła, pozostałe zaś dwie osoby odniosły lepsze obrażenia cieleśne.

Panna Osmolska przed sądem nie przyznała się do winy, twierdząc, że wypadać spodowodowany został tem, iż inne auto nieprawidłowo zjechało jej w drogę.

Sąd skazał oskarżoną na 6 miesięcy aresztu, darując jej karę na mocy amnestji.

dnia 27 listopada, Zarząd Stowarzyszenia, wraz z wszystkimi członkami, ubogimi i dotychczas z ochronki, przy udziale licznie zebranych wiernych, wysłuchał dziękczynnego nabożeństwa z suplikacją mi i kazaniem.

Całotygodniowa zbiórka dała: 153 zł. 70 gr. z kwesły ulicznej; 207 zł. z kwesły w bankach, fabrykach i instytucjach prywatnych; 111 zł. 38 gr., ze składek członkowskich i jednorazowych datków; 20 zł. Ojcowie Paulini i 10 zł. Redakcja „Gonca”. Odzieży i obuwia zebrano sztuk 150, którą rozdaje się ubogim w miarę zapotrzebowania. W niewielkiej ilości zebrane produkty spożywcze rozdano natchmiast 20-tu najbardziej potrzebującym staruszkom. Pieniądze przeznaczono na obiady 100 dżeci w ochronie prowadzonej staraniem SS. Szarytek przy ul. św. Barbary 43.

Szanownym Panom Dyrektorom fabryki i banków i wszystkim ofiarodawcom, składamy serdeczne podziękowanie za uprzejme przyjęcie naszych pań kwestarek, które o ile nie były znane osobście, zaraz na wstępie przedstawiały swoje upoważnienia, oraz za łaskawe zrozumienie, że parafia nasza zamieszkała w 3/4 częściach przez ludność pracującą w fabrykach, lub zredukowaną z tychże, nie może być zaliczana do cudzych terenów. W łaskawych ofiarach Szanownych Panów wyczuliśmy szeroko i po chrześcijańsku zrozumiałe miłosierdzie, które wyciąga rękę z datkiem do biednego, nie pyta o jego przynależność terytorjalną.

Wszystkim, którzy w dniach „Tygodnia Miłosierdzia” złożyli ofiary, składamy tą drogą staropolskie „Bóg zapłać!”

Zarząd Stowarzyszenia Pań Miłosierdzia przy parafji św. Barbary.

— **Bezpłatna wystawa z działu obrony przeciwgazowej.** Komitet Powiatowy L. O. P. w Częstochowie zawiadamia, że z okazji 25-lecia Gimnazjum Zgr. SS. Nazaretanek, uczennice tegoż Gimnazjum urządziły wystawę, dotyczącą obrony przeciwgazowej.

Ekspozycja, modele i rysunki wykonane są własnoręcznie przez uczennice, które są od dawnego czasu członkiniami L. O. P. P.

Z uwagi na bardzo ciekawą i pomyślową wystawę pożądanym jest, aby wszystkie bywalec; zwłaszcza młodzież szkolna, zwideliły wystawę, która otwarta jest do dnia 22 bm. włącznie, od godz. 15-ej do 19-ej. Wstęp bezpłatny.

Z zebrania Częst. Oddziału Polsk. Tow. Krajoznawczego.

W ub. poniedziałek wieczorem w sali Rady Miejskiej odbyło się zebranie członków Częst. Oddziału Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, które istnieją u nas od lat przeszło 20, a założone zostało przez Dr. Biegasowskiego. Było to właściwie zebranie reorganizacyjne, celem wyodrębnienia P.T.K. na zasadzie swoje go statutu od Tow. Popierania Kultury Regionalnej, z którym częst. Oddział P. T. K. był ostatnio połączony. Tymczasowo Zarząd częst. Oddziału P. T. K. stanowili: pp. radca Nieprzecki, inż. Purzycki, prof. Felisiak i prof. Słobodzian.

Zebranie zagał radca Nieprzecki, przewodnicząc obradom komisarz Mazur, sekretarzem prof. Stala. W przemówieniu wstępnym p. komisarz Mazur przedstawił cele działalności T-wa, a więc wzmoczenie i usystematyzowanie ruchu turystycznego do Częstochowy, w związku z czym wskazane byłoby utworzenie specjalnej sekcji Przyjaciół Częstochowy ze sfer gospodarczych miasta dla zorganizowania tanich kwater, wydania broszur propagandowych, przewodników po mieście i godnych zwiedzania okolicach i t. d.

Następnie p. Słomkowna złożyła sprawozdanie ze zjazdu jubileuszowego 25-lecia P. T. K. w Warszawie. Inż. Purzycki omówił sprawy organizacyjne w związku z odłączeniem częst. Oddziału P. T. K. od Tow. Regionalnego. Prof. Felisiak poruszył sprawę programu pracy T-wa, wskazując miejscowości okoliczne godne zwiedzania. Prof. Stala, mówiąc o opracowaniu programu wycieczek, przytoczył działalność harcerskiego koła krajoznawczego i prowadzone od 2-ich lat prace nad inwentaryzacją pow. częstochowskiego. Radca Nieprzecki przedstawił projekt stworzenia sekcji muzealnej dla zajęcia się sprawą muzeum krajoznawczego i jego zbiorami. W dyskusji zabierali głos: pp. komisarz Mazur, inż. Purzycki, Nieprzecki, Felisiak, inż. Solawa i inni.

Należy podkreślić, że w przyszłości

Sprawozdanie za ub. rok, 4) Sprawozdanie Kom. Rew., 5) Wybory do zarządu, 6) Wnioski zarządu, 7) Wolne wnioski. Obecność wszystkich członków konieczna, gdyż na zebraniu wręczone zostaną legitymacje członkowskie.

— **Opłaty na rzecz bezrobotnych przy paszportach zagr., kartach na broń i łowieckich.** W Starostwie częstochowskim pobierane są dodatkowe opłaty na rzecz lokalnego Komitetu pomocy bezrobotnym: przy wydaniu paszportu zagranicznego — 10 zł. i przy wydaniu karty na broń lub karty łowieckiej — 5 złotych.

Z Tygodnia Miłosierdzia przy parafji św. Barbary.

Stosownie do zarządzenia Diecezjalnego Związku „Caritas” w Częstochowie Stowarzyszenie Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo przy parafji św. Barbary zorganizowało „Tydzień Miłosierdzia” od dnia 20 do 27 listopada włącznie. „Tydzień Miłosierdzia” nazwacby można „Tygodniem Miłości Blizniego” bo w imię tej wielkiej, prawdziwie chrześcijańskiej miłości maluchich i ubogich odważyły się nasze panie — kwestarki stanąć do pracy, wobec tak ciężkich dziś dla wszystkich warunków materialnych. W niedziele dnia 20 listopada po wysłuchaniu mszy św. i okolicznościowego kazania, rozpoczęto kweswę uliczną. Osiem pań zaopatrzonych w pozwolenie Starostwa za Nr. 10/245 i legitymacje naszeg Stowarzyszenia, zbierało ofiary w pieniądzu odzieży i produktach. Jednocześnie odwiedzały panie chorych i starców, sprawdzały zgłaszających się biednych, w tajemniczącą się osobście w ich potrzeby.

Z radością i weselem serca, bo to święta sprawa, pracowały nasze panie cały tydzień, na zakończenie zaś, w niedziele

Tabela wygranych Loterii Państwowej.

(Nieurzędowa).

Table with lottery numbers and prize amounts. Columns include prize amounts (e.g., 15.000 zł) and winning numbers (e.g., 62690 104707).

Z walnego zebrania

Kolegium Absolwentów Szkoły Handlowej Stowarzyszenia Kupców Polskich.

Dnia 15 b.m. o g. 7-jej wiecz. w lokalu Szkoły Handlowej Stow. Kupców Polskich odbyło się walne zebranie Kolegium Absolwentów Szkoły Handl.

Zebrańie zagałi prezes Kolegium p. M. Kania, powołując na przewodniczącego p. K. Zielińskiego, Sekretarza p. M. Dobosz. Sprawozdanie z dotychczasowej działalności Kolegium złożył p. M. Kania, w krótkim referacie przedstawiając również zebrańie zaprojektowane przez Zarząd prace, jak również wyjaśnił zebrańiem, jakie kroki zostały poczynione dotychczas celem nawiązania bliższego kontaktu z organizacjami i instytucjami, z którymi Kolegium najbliższemu współpracować zamierza.

Regulaminy Sądu Koleżeńskiego odczytał p. L. Mikke, który po niewielkich zmianach jednogłośnie przyjęto.

Szczegółowe omówienie projektowanych przez Zarząd Kolegium prac zajęło drugą część zebrańia. P. T. Wawrzynowicz przedstawił zebrańiem zamierzenia Zarządu odnośnie pomocy i samopomocy koleżeńskiej, wystąpienia nazwazetną i życie wewnętrzne Kolegium, życie klubowe i towarzyskie organizacja. P. M. Do bosz omówił najbliższe imprezy towarzyskie, a w pierwszym rzędzie „opłatek”, który odbędzie się w dniu 27 b. m. Urządzeniem opłatka zajmie się specjalny Komitet, który zajmie się również przygotowaniem reprezentacyjnego balu. Opłatek urządzony będzie ze składek dobrowólnych, które należy wpłacać w dn. 20 i 23 b. m. w lokalu Kolegium (III Aleja 24) w godzinach wieczornych na ręce Komitetu. Sprawy finansowe Kolegium omówił p. Z. Nowak. W czasie zebrańia w sprawach interesujących ogół zabrał głos p. E. Bargał, Z. Baron, W. Golinik, Górnjak, J. Radosz, Z. Goetzen, H. Kosta, E. Klar i inni. Po żywej dyskusji utworzono sekcję buchalterów i korespondentów, wyznaczając pierwsze zebrańie sekcji na dzień 23 b. m.

Po wólnych wnioskach przewodniczący zamknął zebrańie o godz. 10 i pół.

Listy do Redakcji

W sprawie cen mięsa i wędlin.

Szanowny Panie Redaktorze!

Racz przyjąć w swem poczytnym piśmie następujące uwagi. Już od dłuższego czasu na łamach „Gońca Czesłochowskiego” ukazują się notatki w sprawie drożyzny mięsa wołowego, wieprzowego, wyrobów mięsnych i tuszeczów, ale notatki te jakos dziwnie mijają bez echa, choć podawane są ceny z powołaniem się na miasta, gdzie obowiązują. I tak jeden z czytelników podał, że w Kielcach wołowa wina z kością kosztuje 60, bez kości zaś 70 groszy, a więc blisko 100 proc. taniej niż u nas. Zdawałoby się, że Magistrat i u nas obniży ceny. Upiętno już 2 tygodnie, a nowego cennika niema. Była tam też wzmianka o drożyznie wędlin i tuszeczów. Ze wzmianka owa jest racjonalna, podaje ceny, obowiązujące w deta lu w Łodzi od 3 grudnia b. r.: stonina 1.80, u nas 2 zł., salceson, kiełbasa krajana i ser delowa 1.70, u nas 2 zł., szmalce 2.00, u nas 2.40. Tak samo obniżone są i inne artykuły mięsne.

A więc w Łodzi, miesiące pół miljonem, ceny są o 15 procent niższe, niż w mieście stutysięcznym, choć w Łodzi świętują się droższe. Bo przywołano tylko z kresów, a więc obciążone są kosztami transportu.

Może wreszcie te ceny przekonają Magistrat, że komisja cennikowa nienależyce spełnia swoje zadanie, jeżeli za jest nienależyce informowana, to winna zbierać ceny w innych miastach i po uwzględnieniu miejscowych wydatków wina usta

KINO-TEATR „NOWOŚCI” NIEBEZPIECZNA PRÓBA z BETTY AMANN i JOAN BARRY oraz jako nadprogram GRZESZNA MIŁOŚĆ z Jadwigą Smorsarską

nawiać odpowiednie ceny. U nas przeciętne ceny winny być niższe, niż w Łodzi, gdyż tam i koszta związane z ubojem są większe, jak zresztą w każdym większym mieście.

Najwyższy czas zająć się tą palącą sprawą.

Racz przyjąć, Sz. Panie Redaktorze, wyrazy szacunku i głębokiego poważania. Jeden z czytelników z Czesłochówki.

Ostatnie dni!

Zbliżają się święta Bożego Narodzenia, a w związku z tem mimo ciężkich czasów zachodzi potrzeba nieodwzajemnych zakupów świątecznych.

W prasie stołecznej i innych miast już dawno rozpoczęła się przedświąteczna kampania reklamowa, mająca na celu zwrócenia uwagi szerszej klienteli na zalety, czy taniosc reklamowanych artykułow. Nie potrzebuemy chyba nikogo z zainteresowanych przekonywać, jak wielką przysługę oddaje umiejętność i w odpowiedniej chwili użyta reklama. To też spodziewamy się, że każda nie tylko z poważniejszych, ale i mniejszych firm miejscowych przypomni się klienteli w okresie przedświątecznym na łamach naszego pisma, które dzięki swej poczytności zapewni wszystkim ogłaszającym się osiągnięcie doroznych korzyści. Przypominamy, że od świąt dzieli nas tylko cztery dni, a więc najwyższy czas!

Święto automobilu w Paryżu.

Paryż przeżywa swą doroczną gorącą salonu automobilowego. Wystawa w Grand Palais gromadzi tłumy, jest modna i uczeszczana jak kiedyś wystęgi, premie ry teatralne i wernisaze. Magnese, który ry przyciąga do zwiedzania jej jest wiele czynników: sportowy, przemysłowy, estetyczny i wreszcie wszechładny snobizm. Wszystkie te zainteresowania umie umiejętnie wyzyskać reklama, opła ca przez jedną z najpotężniejszych i najlepiej rozwijających się galerii przemy słu francuskiego.

Nazwy firm samochodowych na białych transparentach, owiewających u stropu ogromnej sali wystawowej, mają taką samą wagę i znaczenie na rynku światowym, jak dawniej marki win francuskich lub magazynów mód. Prasa z dumą podkreśla, że Francja jest jednym z nielicznych krajow, w których liczba wozow, będących w użyciu w r. 1932, nietylko nie spadła, ale się podniosła, pomimo kryzysu. Jedno auto przypada we Francji na 24 mieszkańców, w Paryżu — na 18. Francja zbliża się zatem szybkim krokiem do rekordu Stanow Zjednoczonych, gdzie jeden samochód wypadła na 5 mieszkańców.

Salon 1932 r. przynosi mnóstwo zmian i innowacji w konstrukcji samochodow, no we systemy hamulcowe, udoskonalone motory i podwozia, ruchome dachy, piękne linie karoserji. Wszystko co może się przyczynić do zwiększenia komfortu i bezpieczeństwa. Wozy tegoroczne są niskie, cięgie, lśnące niklem, błyskające szkłem, podciągające ukrytą siłą, która pozwala na rozwinięcie ogromnej szybkości. Przez wazają karety: coraz więcej osób nie mo że sobie pozwolić na szofera. Kolory jasne, auto słuzy coraz rzadziej do reprezentacji, a coraz częściej do wycieczek poza miasto. Mnóstwo wozow dwuosobowych, rodziny są coraz mniejsze. A przedewszystkiem najważniejsza innowacja: auto są coraz tańsze.

Odrębną grupę stanowią samochody wysięgowe. Długie i błyszczące stala, jak łodzie podwodne, przypominają slynego „Błękitnego Ptaka”, na którym Campbell był rekord szybkości świata 408 km. na godzinę jest dotąd najlepszym w czynem, marzeniem każdego sportowca. Ale już konstruktorzy projektują nowe udoskonalenia, mające na celu poprawienie oporu i tarcia. Błyskawiczna szybkość 408 km. na godzinę nie jest rekor-

dem, którym pionierzy automobilizmu mogą się zadowolić.

Przeciwstawieniem „błękitnych ptaków” są wielkie autobusy, obliczone na jaknajwiększą ilość pasażerow, na przebywanie dużych przestrzeni. W obrzynch tych chodzi przedewszystkiem o wygodę, a jaknajlepszą wentylację, i zbilżenie do urządzenia przedziału kolejowego, dla którego stanowią groźną konkurencję.

Widz, który pilnie ogląda wszystkie szczegóły wystawy, zagłada do każdego wnętrza, aby zbadać miękkość poduszek i kaze sobie podnosić chłodnicę, aby sprawdzić rozmieszczenie magneto, wychodzi z wystawy doszczętnie zgnębiony. Cóż u licha, czy konstruktorzy chcą naśladować wielkich krawcow i co rok zmieniać mode. Pocziwa stara maszyna, towarzysza doli i niedoli przez szereg lat, która odnajduje w garażu, wydaje mu się jakby pomarszczona i osiwiała. Nic tak nie postarza auta, jak nowy salon automobilowy. M. C.

Z KRAJU.

(-) Elekrownia pruszkowska też musi obniżyć cenę prądu. Z Warszawy donoszą: Magistrat wystosował do zarządu elekrowni okręgu warszawskiego [dawniej pruszkowskiej] pismo, wyzyszące go do zastosowania na terenie Warszawy, który elekrownia ta obsługuje, t. j. w dzielnicach: Wola, Czyste, Ochota, Kolo, Budy, ceny za prąd, obowiązujące w Warszawie na podstawie orzeczenia komisji rozjemczej, powołanej przez ministerstwo przemysłu i handlu, t. j. 61,05 gr. klwh.

(-) Coraz więcej marnotrawnych. Do sądu okręgowego w Warszawie wpływa coraz więcej podań o ubezwłasnowolnienie. O ile dawniej wypadki zwracania się o ubezwłasnowolnienie stanowiły wyjątek, to teraz są one na porządku dziennym. Ciekawym przytem jest, że ro dziny zwracają się o ubezwłasnowolnienie ludzi starszych. Ostatnio wpłynęło do warszawskiego sądu okręgowego kilkanaście tego rodzaju podań. M. in. wpłynęła prośba o ubezwłasnowolnienie 2-eh lekarzy, pewnego znanego przemysłowca, dwóch kupcow i jednego inżyniera. W wielu wypadkach powodem żądania ubezwłasnowolnienia jest chęć unieważnienia niekorzystnych dla rodziny i rzekomego marnotrawcy transakcji.

(-) Niesamowite mieszkanie. Na jednej z przecznicy Alei Ujazdowskich w Warszawie, a zatem w pierwszorzędnym punkcie śródmieścia — znajduje się mieszkanie 3-pokojowe, zaopatrzone w komfort nowoczesny, którego nikt wynająć nie chce, pomimo, że gospodarz gotów jest oddać je za niskie komorne bez jakiegokolwiek odstepnego. Tajemnica tkwi w tem, że nad mieszkaniem owem ciąży jakies fatum. Oto w przeciągu niedługiego stosunkowo czasu pomiełniono tam cztery zabójstwa.

Książki na gwiazdkę

Wydawnictwa M. Arcta.

Do licznych wydawnictw gwiazdkowych M. Arcta przybywają:

Janina Porazińska, WESOLA GROMADA. Z 30 kolorowymi ilustracjami i barwną okładką M. Byliny, zt. 4.—

Są to pełne humoru i życia opowiadania z życiowych scenek w IV oddziale szkoły powszechnej opiewane na motywach wychowania obywatelskiego. W każdym rozdziale autorka w nader zreczny sposób przeprowadza zamierzoną idee, których sama wpoli w dzieci zasady praktycznego patriotyzmu dnia codziennego.

Maria Buyno-Arciowa. NASZA MALENKA. Powieść dla młodzieży. Wydanie wytworne, zilustrowane przez W. Romykównę. 360 str., 75 obrazków i trójbarwna plansza. W opr. zt. 10.—

Powieść ta z pewnością wywoła duże poruszenie w licznych rzęsach młodych zwolenników sportu automobilowego. „Nasza Malenka” to samochód, na którym jego właściciel i kierowca, Wacek Zubrawski, dokonywa niezwykłych czynow, wazając o utracenie z szalki przystępcę Niemcow. Powieść noza interesująca treścią i rzeźną litrygą, posiada duże wartości krajoznawcze, gdyż „Nasza Malenka” odbywa podróże po najpiękniejszych częściach naszego kraju.

Gertruda Page. PADDY DO WSZYSTKIEGO. Powieść dla dorosłych i starszej młodzieży, szczególnie dla panienek. Tłumaczyła Maria Dy nowska (Czerwone książki Nr. 21). W barwnej okładce J. Killa-Stanisławskiej, brosz zt. 6.40, karton zt. 7.50, opr. płóc. zt. 8.80.

W powiesiach tego rodzaju lubuje się starsza młodzież, a szczególnie panienki. Główną bohaterką jest Pawłeczka, pełna życia i temperamentu Panna, która daleko sobie rade we wsielkich powikłaniach życiowych. Mimo że nie jest zbyt piękna, wdziałem swym podbiła cale otoczenie. Treścią jej jasnej, pogodnej, choć czasem dla kontrastu ciemniejszej, powieści są dzieje miłości kilku młodych par, owiane szlachetnością charakterow i wzniosłością uczuć.

Kino-Teatr „ATLANTIC” Film oparty na dzie powieści francuskiej „Romanso o piekarniku” Roznosicielka chleba oraz popularny BOB CUSTER w rol. Jeżdźcy z Rio Grande

Na Nr. 08. oznaczone + padly premie, których wysrokono oznaczenia będzie w ostatnim dniu ciągnięcia 2-giel. klasy. Dylemat. — Za kogo mam chodzić? Za bankiera czy za lekarza? — Inaczej mówiąc chodzi o odpowiedź na pytanie: pieniądza albo życie?



Sen o gwiazdce. Na zdjęciu naszym widzimy śpiące dziecko, któremu śnią się rozkoszne dary gwiazdkowe.

kaset zaś jest ciężko rannych, wszystkie budynki są zniszczone.

„Daily Mail” donosi, że podczas wylewu morza fale, wysokości od 3 do 7 metrów, zalały terytorjum 20 kilometrów kwadratowych w prowincji Camaguey. Setki rekinów, wyrzuconych przez morze, porwały licznych mieszkańców, walczących z falami, poczem znaleziono 175 zwłok, poszarpanych przez rekiny. Kubański minister spraw wewn., powróciłszy z Santa Cruz do Hawanny, oświadczył, że z liczby około 3.000 zabitych, 1.000 zwłok już spalono, oraz, że gęste chmury, tamujące odpływ z ziemi okropnego zaduchu trupiego, unoszą się nad resztą niezniszczoną, zupełnie zdewastowanego miasta i jego okolic. Miasto Santa Cruz stoi w dalszym ciągu zupełnie pod wodą i w niektórych miejscach wizerają z niej tylko szczyty szpów telegraficznych.

(X) Dla filatelistów. Od 26 ub. m. w puścicia poczta belgijska nowe marki z podobizną stratosferycznego balonu prof. Piccarda. Marki te są trzech rodzajów: brązowe po 75 centymów, niebieskie po 1 fr. 75 c., fioletowe po 2 fr. 50 centymów.

(X) Łowcy żmij. W Hercegowinie ubodzy ludzie zarabiają na życie, polując na żmije. Mianowicie gminy miejscowe odkupują złapaną gadę, płacąc większą cenę za żywe, które mają dobry zbyt w niemieckich fabrykach farmaceutycznych.

Najdrożej opłacana jest żmija, zwana przez lud miejscowy „postokiem”, gatunku bardzo jadowitego, „Postok” atakuje człowieka, rzucając się mu na twarz. Cena za żywego „postoka” wynosi mniej więcej od 16 do 17 złotych.

Opowiadają, że w polowaniu na żmije

niezwykła wprawę wykazuje pewna dziewczyna w wieku 16 lat. Odważa się sama udawać do lasu, gdzie znajdują się „postoki” i chwytą gada w lot, w chwili, gdy rzucza się na nią. Nie było jeszcze wypadku, aby się nie manewr nie udał odważnej dziewczynie.

(X) Wielka popularność następcy tronu w Szwecji. Osoba następcy tronu cieszy się niezwykłą popularnością wśród narodu szwedzkiego. Wymownym dowodem jest wydarzenie, które miało miejsce kilka lat temu w szwedzkim Riksdagu. Podczas obrad jeden z deputowanych, komunista, zgłosił wniosek przekształcenia królestwa szwedzkiego na republikę. W odpowiedzi na to inny deputowany, socjal-demokrata, oświadczył, że gdyby naród szwedzki miał wybierać prezydenta, wybór jego padłby nie wątpliwie na następcę tronu.

Dzień urodzin księcia jest obchodzony bardzo uroczysto w całym kraju. Ze wszystkich stron napływają życzenia i wyrazy hojności dla następcy tronu. Od paru lat jednak książę odmawia udziału we wszystkich przyjęciach i uroczystościach „spędza dzień swych urodzin w Anglii, dając tem do poznania, iż nie życzy sobie, aby ponoszono tak znaczne koszty, związane z przyjęciami.

— Pierwszą moją myślą po obudzeniu jest...

— To samo mówił mi już brat pana.
— Możliwe. Ale ja wstaję o godzinę wcześniej od niego.

Poszukiwacz.
Teofil czuje się osamotniony. Dale ogłoszenie: „Szukam osoby, która by korespondowała ze mną codziennie”.

Otrzymuje odpowiedź:
„Obstaj się pan na kredy ubranie u mego kawca”.

— Iszy Korespondencyjny Turniej Brydżowy. Wśród niezmiernie interesującego materiału, jakim darzy swoich czytelników Dwutygodnik Bridge, w Nr. 22 znajduje się oryginalny na myśl Redakcji wydawnictwa, a mianowicie rozpisanie I-go Korespondencyjnego Turnieju Brydżowego w Polsce.

Pozatem na str. 22 Bridg'ea składają się między innymi, następujące prace i studia wybitnych polskich i zagranicznych ekspertów brydżowych: System 21. Znoszenie bez ataku. Nowy Kodeks Brydżowy. Partia praktyczna, Nauka brydża.

Numer uzupełniają ciekawe wiadomości ze świata brydżowego, obfita kronika krajowa i międzynarodowa, pełna humoru i satyry rubryka brydż... brydż..., dział zadań (Konkurs Świąteczny), ćwiczenia praktyczne oraz fachowe odpowiedzi Redakcji.

— Co przynosi płąty numer „Higieny Mowy”
Płąty numer „Higieny Mowy”, pisma popularnego językowego, jest niezwykle urozmaicony. Przynosi bowiem wiele wskazań i pouczeń przy trapiących nas wadliwościach, jak np.: „dwoma, czy dwiema” — w „jednym reku” czy w „jednej nale” — „pedzel, pezel czy pendzel” — kiedy należy mówić „pisac” czy „pędzić” a kiedy „stieudany”, „wiglia” czy „wędzić”. Ciekawostki etymologiczne przyniosą: skąd pochodzi wyraz „pacier”, jak powstało Niech będzie pochwalony i t. d. Abonament tego pożytecznego czasopisma kwartalnie tylko zł. 1.50. Adres Redakcji: Poznań, Śniadeckich 19. m. 7. Wpłacać abonament na Konto P. K. O. 213.836.

CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADJO?

WARSAWA — fala 1411,8 m. moc 120 kw.
11'40 Codzienny przegląd prasy polskiej 11'50 Komunikat meteor dla lotnictwa 11'58 Sygnał czasu, hejnał z Krakowa 12'10 Muzyka gramof. 12'20 Komunikat meteor. 12'40 Komunikat eksportowy 12'50 Komunikat gospod. 12'50 Kronika harcerska 12'55 Program dla dzieci 16'00 Muzyka gramofon. 16'40 Odczyt. 17'00 Odczyt dla nauczycieli muzyki 17'20 Muzyka gramofonowa. 17'40 Odczyt. 18'00 Muzyka lekka. 19'00 Rozmaitości. 19'20 Skrzynka pocztowa - rolnicza. 19'30 Feljton literacki. 19'45 Prsa. dziennik radiowy. 20'00 Audycja wiadomości z Wilna. 20'30 Muzyka gramofon. 21'00 Muzyczność sportowe. 21'05 Dodatek do pras. dz. radi. 21'10 Koncert kameralny. 22'00 Feljton. 22'15 Muzyka taneczna. 22'40 Odczyt z Krakowa. 22'55 Komunikaty. 23'00 Muzyka taneczna.

ŚRODA, 21 GRUDNIA.

Katowice — fala 408,7 m. moc 12 kw.
11'40—11'58 Transm z Warszawy. 11'58 Sygnał czasu z Warsz. hejnał z Krakowa 12'10 Muzyka 12'15 Komunikat gospod. 12'20—12'25 Transm z Warsz. 12'25 Intermezzo muzyczne. 12'35 Program dla dzieci z Warsz. 16'00 Muzyka gramof. 16'40—17'20 Transm: z Warsz. 17'20 Intermezzo muzyczne. 17'40—19'00 Transm z Warsz. 19'00 Pogadanka dla gospodyń. 19'15 Rozmaitości. 19'25 Komunikaty Zw. Młodz. Polskiej. 19'30 — 20'30 Transm z Warsz. i Wilna. 20'30 Muzyka lekka z płyt gramof. 21'00—22'20 Transm z Warszawy. 22'20 Intermezzo muz. 22'55 Komunikat meteor. z Warsz. 23'00 Skrzynka pocztowa w jez. franc. bowiem przekazać zamówieniema szyni

Ze świata.

(X) Liczba duchowieństwa katolickiego w świecie. Według najnowszych statystyk na całym świecie istnieje okrago 321.000 katolickich kapłanów, z czego 64.000 zakonnych i 257.000 świeckich.

Z liczby tej na Europie przypada 252 tysiące, na Amerykę 51.500, na Afrykę 4.800, na Azję 10.500 i na Australję 2.200. Statystyka z przed 30 lat wykazywała okrago 230.000 kapłanów katolickich.

(X) Po klęsce huraganu na Antyllach. „Nowojorska gazeta handlowa” ocenia doraźne szkody, możliwe do obliczenia w tej chwili, na 5.000.000 dolarów, tylko w zniszczonych nieruchomościach i majątku mieszkańców w prowincjach wyspy Kuby: Camaguey, Santa Clara i Puer to Principe, tudzież na wyspach: Exumy, Long Island i Rumsay, należących do grupy wysp Bahama.

2.000 worków z cukrem, gotowych do wywiezienia z dworców centralnych, tu dzież 40 proc. zbiorów trzciny cukrowej, uległo zupełnemu zniszczeniu.

Okręt angielski „Husian” donosi przez radio rządowi na Jamajce, że na wyspie Cayman zginęło na miejscu 60 osób, kil-



Ze wsi bułgarskiej. Na zdjęciu naszym widzimy gromadkę włościan bułgarskich z okolicy pod Sofją, zebranych przed domostwem w charakterystycznych strojach ludowych.



20. PRZEGRANY ZAKŁAD

POWIEŚĆ.

Widok swego nazwiska, figurującego pod są umową, zdruzgotał go; zmiażdżył.

— Tak, to jest jego podpis. — Jakto być może? Ależ to straszne, potworne — mówił do siebie, przeciągając dłonią po czole, jakby pragnął przebudzić się z tego dręczącego snu.

Podniósł wzrok na Norskiego, którego twarz w tej chwili była uosobieniem złościwości i nienawiści. Przez moment patrzył sobie w oczy.

— Jak widzisz, wszystko w porządku. Zakład stanął całkiem formalnie — odezwał się Norski, nie bez tryumfu.

Ryszard milczał, utkwivszy pół przytomny wzrok w Norskiego. Chaos myśli wirował mu w mózgu, gęste krople potu wystąpiły na czoło. Wrażenie, jakie sprawił widok tej kartki, było tak olbrzymie, że nie mógł słowa wydobyć z krtań.

Jakaś groźna cisza zaległa pokój, wśród której dwóch ludzi — dwóch śmiertelnych wrogów stało naprzeciw siebie.

Nagle, ogromne oburzenie wezbrało w Ryszardzie. Z oczu strzeliły mu błyskawice gniewu, na skroniach nabrzmiały żyły. Zaciął zęby tak, że muskuły szczęk mu zgrubiały.

— Słuchaj! — wykrzyknął ostro — wiem, że nienawidzisz tej kobiety, mimo, że ci nic złego nie uczyniła...

Na podłodze usta majora wybiegł grymas bólu.

— Nienawidzę? może właśnie... Kocham — przerwał cicho.

— Ty ją kochasz? — zawołał Ryszard w najwyższej pasji — jeśli ją kochasz i dybiesz w ten

sposób na jej cześć, to pozwól sobie powiedzieć, że masz duszę podłą, nikczemną! Słyszysz, nikczemna!

— Proszę cię, nie zajmuj się moją duszą — odrzekł major zimno, a kamienno jego twarz steżała jeszcze bardziej i zimny błysk wśliznął się do oczu.

Tymczasem Ryszard ciągnął dalej:

— Widzę, że jest to wszystko przeciwko niej machinacja tylko podła. Ja nie przypominam sobie, abym kiedykolwiek podpisywał ten świstek.

Major, chowając papier do portfelu, zaśmiał się ochryple.

— Nie pamiętasz? — odezwał się — nic nie szkodzi. Mam świadków, którzy widzieli, jak podpisywałeś.

Ryszard stał zdrtwiał, nie wierząc własnym uszom. Słowa majora wprawiły go w dziwny stan, zdawało mu się, że stoi nad brzegiem przepaści, która go ciągnie w swoją bezdenną czeluść. — Czy to możliwe żeby on dopuścił się tak niegodnego czynu?

— Widzieli, jak podpisywałem? Kto widział? — zapytał zdławionym głosem.

— Ach, mogę ci zaraz wyliczyć nazwiska wszystkich kolegów, którzy znajdowali się wówczas z nami — odpowiedział major, a twarz mieniała mu się wyrazem, to pełnym ironji, to tajemniczości.

Ryszard zachwiał się spiornowany.

Każde słowo Norskiego padało mu na duszę, jak krople roztopionego ołowiu. Czuł się w tej chwili skazańcem, słuchającym wyroku, od którego nie ma apelacji.

Zapanowała dziwnie ciężka atmosfera. Norski, patrząc na Ryszarda, pieścił swoje oczy jego cierpieniem.

Ach! jak nieznośny tego człowieka, o którym wiedział, że posiadał miłość Marji — tej jedynej ukochanej, a równocześnie zniemawidzonej przez siebie kobiety. Na samo wspomnienie pieśczoł, jakimi Marja musiała obdarzać Ryszarda, szalał jak zwierz. Nieokreślana natura majora wyładowywała

się ciąglą walką między miłością a nienawiścią. Nie zdawał sobie sprawy, którego uczucie jest w nim silniejsze. Miłość jego pedziła na oślep, jak huragan, pragnąc wszystko obrócić w perzynę. W obłędzie szaleńczej nienawiści, jak demon zła postanowił obdrzeć Marję z nimbu czci.

Ach! mścić się, mścić, za straszne katusze, jakie bez przerwy przechodził — za gorączkę, palącą wiecznie nienasycone żądzą ciała, za niemożliwość do skutecznego pragnienie posiadania tej kobiety.

Utkwił ostre, jak sztylet spojrzenie w male czerwone usta rotmistrza.

Twarz zmieniła mu się do niepoznania, rysy nabrały szatańskiego wyrazu.

— Zapłacisz mi za każdą pieśczołę, tej kobiety, zapłacisz wstydem... ty i ona — mówił do siebie w duszy, wypielniona po brzegi ogromem nienawiści.

Z rękami w tył założonymi zaczął chodzić po pokoju.

Dzika radość owładnęła nim na myśl, że nareszcie zaczęła się gra, której on był zwycięzcyem, na którą cieszył się i czekał od kilku miesięcy.

A Ryszard zaskoczony tem wszystkim, stał jak przykuty do miejsca, z twarzą pobladłą i oczyma pełnymi przerażenia.

Wreszcie oprzytomniał i zaczął zbierać myśli. Pod wpływem ich przyszedł do przekonania, że właściwie jest narzędziem w rękach człowieka, który narucił mu lajdactwo, dzięki sprzyjającym okolicznościom.

Wezbrała w nim wściekłość. Przystąpił do Norskiego i zawołał:

— Łajdactwo, w które mnie wciągnąłeś, jest tylko twojem lajdactwem. Ja nie mam z nim nic wspólnego. Jeśli podpisałem ten świstek, to tylko dlatego, że nie wiedziałem o co chodzi. Byłem pijany, jak bydlę. Zapowiadam ci tylko, że jeśli się poważysz jedno słowo pisać o tej sprawie Marji, to zastrzelę cię, jak psa, słyszysz — jak psa.

(D. c. n.)

Reklama jest dzwignią przemysłu i handlu, kto chce więc pozyskać jak najliczniejszą klientelę, niech się ogłasza w „Gońcu Czesłochowskim”, najpoczytniejszym miejscowym organie prasy. — Największy nakład! — Najtańsze pismo! — Największy format! — Dział drobnych ogłoszeń poczynając od 1 zł 50 groszy — Ceny prężemiaru i ogłoszeń na I kol.

Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. — Na zasadzie uchwały Związku Prasowy Prowincjonalnej wszystkich komunikaty instytucji prywatnych i społecznych, podlegają opłacie. — Do numerów świątecznych i niedzielnich pożądane w interesie klienteli, aby wszelkie ogłoszenia i komunikaty były nadawane w przeddzień do godziny 10-ej rano.

Omyłki w ogłoszeniach nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki i nie obowiązują Administrację do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, o ile treści i sens nie zostały wypaczone. — Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Zastrzeżenie miejsca bywa uwzględnione o tyle, o ile zozwala na to względy techniczne. Nie przyjmujemy się odpowiedzialności za omyłki powstałe przez nadanie tekstu telef.

Redaktor i Wydawca F. D. WILKOSZEWSKI.

Obdruko na maszynie rotacyjnej w własnych zakładach drukarskich „Gońca Czesłochowskiego”.